

**Nie brzemię drzewa Ciebie tak przygniata, lecz
grzechy świata**

Stacja VIII

**Z płaczem niewiasty załamują ręce,
Tkliwie współczują Jezusowej męce.**

On je pociesza, i że to cierpienie, da im zbawienie.

Stacja IX

Przypatrz się duszo, jak się Jezus siania

I po raz trzeci pada z wyczerpania.

**Leży jak robak w prochu przydeptany,
sponiewierany.**

Stacja X

**Stwórca, co niebo złotą zorzą stroi,
wstydem okryty wobec ludzi stoi!**

**Pan wszechstworzenia, co odziewa kwiaty stoi bez
szaty.**

Stacja XI

Ciało Jezusa ból przenika srogi,

gdy gwoździe biją w obie ręce, nogi.

**Jak struna lutni drży na całym cieple, cierpiąc zbyt
wiele.**

Stacja XII

Jezus na krzyżu po skończonej męce

Ducha oddaje w Ojca swego ręce.

**Drży ziemia z trwogi, słońce blask zawiera, gdy Bóg
umiera.**

Stacja XIII

Siedzi pod krzyżem Matka nieszczęśliwa,

Z ran swego Syna łzami krew obmywa.

O święta Matko, swej boleści łzami, módl się za nami.

Stacja XIV

W grobie złożono Jezusowe ciało,

Które za ludzi tyle wycierpiało.

**Lecz dnia trzeciego, gdy przyjdzie świtanie, Znow
żywe wstanie!**



Droga Krzyżowa 2010

WPROWADZENIE

Było późne przedpołudnie pewnej wiosny, między 30 a 33 rokiem naszej ery. Jerozolimską drogą, która w następnych wiekach przyjmie znamienne nazwę Via Dolorosa, postępował niewielki orszak: skazany na śmierć, w eskorcie rzymskich żołnierzy, szedł niosąc patibulum, tzn. poprzeczną belkę krzyża, którego pionowy pal był już wbity na miejscu, między kamieniami niewielkiego, skalistego wzgórza, nazywanego po aramejsku golgotą, a po łacinie kalwarią, to znaczy czaszką.

Był to ostatni etap znanej wszystkim historii, w której centrum znajduje się osoba Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego i poniżonego człowieka, a zmartwychwstałego i chwalebne Pana. Historia rozpoczęta poprzedniej nocy, w głębokim cieniu drzew oliwnych ogrodu zwanego Getsemani, to znaczy «tłocznia oliwy». Rozwijała się w sposób przyspieszony, także w pałacach władzy religijnej i politycznej, a została przypieczętowana skazaniem na najwyższy wymiar kary. A jednak grób, hojnie ofiarowany przez bogatego Józefa z Arymatei, nie zakończył historii tego skazańca, jak to miało miejsce w tylu innych przypadkach nieszczęśliwych poddanych bezlitosnej karze ukrzyżowania, przewidzianego przez Rzymian dla wywrotowców i niewolników. Był bowiem jeszcze jeden etap, zaskakujący i nieoczekiwany: ten skazaniec, Jezus z Nazaretu, odsłonił w sposób jasny swoją inną naturę, utajoną pod osłoną ciała człowieka, naturę Syna Bożego. To nie krzyż i nie grób stały się ostatecznym finałem tej historii, ale światło Jego zmartwychwstania i chwały. Niewiele lat później apostoł Paweł napisze: On, który ogołocił się ze swej mocy, stawszy się bezsilnym i słabym jak ludzie i unижając się aż do haniebnej śmierci krzyżowej, został wywyższony przez Ojca Niebieskiego, który Go ustanowił Panem ziemi i nieba, dziejów i wieczności (por. Flp 2, 6-11).

Przez wieki chrześcijanie chcieli ponownie przechodzić etapy tej «Drogi Krzyżowej», szlakiem zmierzającym ku wzgórzu ukrzyżowania, jednak ze wrokiem skierowanym ku ostatecznemu celowi, ku światłu wielkanocnemu. Czynili to jako pielgrzymi na tej samej jerozolimskiej drodze, ale także we własnych miastach, kościołach, czy domach. Przez wieki pisarze i artyści, wielcy albo nieznani, starali się ukazać przed zdumionymi i wzruszonymi oczyma wiernych te etapy czy «stacje», prawdziwe medytacyjne przystanki na drodze ku Golgocie. Powstały w ten sposób obrazy, raz wzniosłe, raz ludowe, dramatyczne, czy naiwne.

Także w Rzymie, pod przewodnictwem jego biskupa, Papieża Benedykta XVI, wraz ze wszystkimi chrześcijanami rozproszonymi na świecie, a zjednoczonymi ze swym pasterzem, każdego Wielkiego Piątku wyrusza ten duchowy orszak

ślądami Jezusa Chrystusa. Autorem tegorocznych refleksji, towarzyszących modlitewnym stacjom opartym na opowiadaniu o Męce wg Ewangelisty Łukasza jest biblista, ks. Gianfranco Ravasi, prefekt Biblioteki-Pinakoteki Ambrozjańskiej w Mediolanie. Ta kulturalna instytucja założona została cztery wieki temu przez kardynała Federica Boromeusza, arcybiskupa tego miasta i kuzyna św. Karola. Jednym z jej prefektów był, sto lat temu, Achille Ratti, przyszły Papież Pius XI. Wyruszmy więc razem tą modlitewną drogą nie ze względu na zwykłą, historyczną pamięć o wydarzeniu z przeszłości i o zmarłym, ale w duchu gorzkiej i twardej rzeczywistości wydarzenia otwartego na nadzieję, na radość, na zbawienie. Być może obok nas, w niepokoju swych pytań, pójdą także ludzie poszukujący. A gdy będziemy przechodzić od stacji do stacji, wzdłuż tej drogi bólu i światła, niech zabrzmie echo dobitnych słów apostoła Pawła: «Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa» (1 Kor 15, 54-55. 57)

MODLITWA WSTĘPNA

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Bracia i Siostry, Rzym okryły mroki nocy, podobnie jak tamtego wieczoru okryły domy i ogrody Jerozolimy. Teraz wejdziemy do ogrodu Getsemani, by iść za Jezusem z Nazaretu i towarzyszyć Mu w ostatnich godzinach Jego ziemskiego życia. Będzie to droga bólu, samotności, okrucieństwa, zła i śmierci. Ale będzie to także droga wiary, nadziei i miłości, albowiem grób – ostatni etap tej drogi – nie pozostanie zapieczętowany na zawsze. W wielkanocny poranek wszędzie światło radości i rozproszy ciemności grobu. Miejsce milczenia zajmie słowo życia, a śmierci - chwała zmartwychwstania. Módlmy się teraz, splatając nasze słowa z prastarym głosem chrześcijańskiego Wschodu. Panie Jezu, udziel nam łez, których nam nie starcza, by zmyć nasze grzechy. Daj nam odwagę błagania o Twe miłosierdzie. W dniu Twego sądu ostatecznego podrzyj stronice, na których zapisano nasze grzechy i spraw, by przestały istnieć. Panie Jezu, tego wieczoru przypominasz także nam słowa, które pewnego dnia wypowiedziałeś do Piotra: «Pójdź za mną». Posłuszni Twemu wezwaniu, chcemy iść za Tobą. Krok za krokiem, drogą Twej Męki, byśmy mogli nauczyć się myśleć jak Bóg, a nie jak człowiek. Amen.



Droga Krzyżowa.

Pieśń na wejście:

**Boska dobroci, uderz w serce moje,
by dziś wylało łez obfitych zdroje
nad niebios Panem męki ponoszącym, Krzyż
dźwigającym.**

Stacja I

**Zadrzyj ma duszo, oto Stwórca świata
został skazany na śmierć przez Piłata!
Za twoje grzechy, życie swe Syn Boży, na krzyżu
łoży.**

Stacja II

**Jezus ze drżeniem bierze krzyż w ramiona,
usty całuje, chociaż na nim skona;
lecz swoją śmiercią, imię Ojca wsławi a ludzi zbawi.**

Stacja III

**Jezus pod krzyżem z trudu już omdlewa,
na twarz upada pod ciężarem drzewa.
Znęca się nad Nim i przekleństwa miota, żołdaków
rota.**

Stacja IV

**Boleść przebiła tkliwe Matki serce,
kiedy ujrzała Syna w poniewierce.
Milczy w boleści, tylko łzy mówiły, Synu mój miły!**

Stacja V

**Jezus z wdzięcznością patrzy na Szymona,
że z nim krzyż ciężki wziął na swe ramiona.
Błogosławiony, że się z Panem trudziły zbawić ludzi.**

Stacja VI

**Litością tknięta córka Izraela,
Chustą ociera lice Zbawiciela
Jezus ją w zamian wizerunkiem darzy, Swej świętej
Twarzy.**

Stacja VII

**O Jezu miły, znów upadasz srodze,
leżysz pod krzyżem na golgockiej drodze.**